

a'mada

Człowiek - ostatnia isierka popiołu

Ludzie są jak Ziemia.

Najlepiej czują się w równowadze,
jednak stan ten nie potrafi utrzymać się na stałe w naturze.
Tak jak sprawiedliwość.

Odbijamy się od dna, by poddać się euforii.
Jak zimna woda wzburzona podmorskim trzęsieniem,
która wstępując, ochładza naszą planetę.

Miłość i ciepło są piękne przez chwilę,
potem tracą urok i stają się natarczywe.
Pragniemy zimy, a gdy ta przychodzi,
znów tęsknimy do lata.

Najpiękniejszy okres jesieni i wiosny,
to czas stabilizacji, chwilowej ciszy.
Tak bardzo potrzebnej i upragnionej.
Gdyby zawsze mogła być wiosna...

Wędrujemy w poszukiwaniu ciepła.
W upale trwać nie lubimy.
Magma, jak krew w naszych żyłach, tętni,
pulsuje rytmem wszechświata.
Balans jak w zepsytum wahadle,
obraća nas i nadaje tępo.
Swoisty Uroboros.

Jesteśmy Ziemią i nią się żywimy.
Symbioza, a może kanibalizm?

Niby bezmyślnie, a jednak z planem,
dążymy ku nieznanemu celowi.
Zderzając się z rzeczywistością,
staramy się na nią nie patrzeć.
Jak planeta na kursie kolizyjnym,
podążamy po ciemnym nieboskłonie.
Droga choć mleczna, czernią jest oblana.
Słońce złociste oślepia blaskiem,
codziennie mamiąc nasze zmysły.
Nie mogąc być w centrum,
szukamy wyższych wartości.
Chcemy odkrywać galaktyki,
choć wolimy żeby ktoś nas odkrył.
I wiecznie czekamy.

Głusi na wezwania natury,
wciąż jej podlegamy.

Muzyku wszechświata,
zegarmistrzu światła,
jesteś tylko astronautą,
popiołem w przestworzach.

Nie opieraj się siłom,
z którymi i tak nie wygrasz.
Lecz posłuchaj swego serca
i zatańcz wreszcie w jego rytmie.